

Jerzy Chęłmecki

Kultura masowa a sport w Polsce w okresie międzywojennym

Prace Naukowe. Kultura Fizyczna 5, 77-88

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Chelmecki

KULTURA MASOWA A SPORT W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM¹

Słowa kluczowe: kultura masowa, historia sportu komunikacja społeczna

ABSTRACT

The Mass Culture and Sports in Poland in The Interwar Period

Key words: mass culture, the history of sport, social communication

In the interwar Poland, the mass media, including daily newspapers, professional journals, films and radio, attempted to meet people's general expectations of a social rise. Despite the widespread popularity of the cinema and radio in the 1930 s, the universal medium throughout the interwar period was the Press. Newspapers kept the society well-informed, rendered it possible for the readers to follow the progress in sports competitions in Poland and abroad, and created a fashion for practicing recreational and amateur sports. Consequently, sport was becoming an important element of the processes which affected the Polish culture of those times. Through its accessibility, sport could influence the lowering of social barriers, as well as those relating to manners. With all its potential, sport started to affect strongly the shape of the mass culture. On the turn of the 1920 s, at the time of the so-called crossing of the first threshold of the mass culture, sport gained an impressive value in the process. It was presented in the mass media in simple ways and standardized forms comprehensible for the mass audience. In this way, sport fulfilled the two criteria which, according to professor A. Kłoskowska, are characteristic of the mass culture — those of quantity and standardization.

Dwudziestolecie międzywojenne było dla Polaków okresem wielkiej przemiany, szczególnie w zakresie wzrostu powszechnych oczekiwań na awans społeczny i materialny. W okresie tym można obserwować silny nacisk

¹ Praca wykonana w ramach działalności statutowej AWF w Warszawie DS.44 finansowanej przez Komitet Badań Naukowych.

niektórych środowisk na możliwości awansu społecznego, szczególnie wśród klasy robotniczej i pracowników umysłowych². Te właśnie środowiska stają się najaktywniejszą częścią rozrastającego się ruchu sportowego w kraju i uważnymi obserwatorami jego rozwoju.

Fundamenty tego zjawiska tkwiły w okresie zaborów, gdzie kultura narodowa zachowała podmiotowość i była opoką, na której budowano świadomość narodową. Ważną częścią tego zjawiska były powstające na przełomie XIX i XX wieku społeczne organizacje i stowarzyszenia wychowania fizycznego i sportu, wzmacniające tę działalność. Oczekiwaniom na uczestnictwo w swobodnych, spontanicznych, zabawowych formach w czasie wolnym od pracy z pomocą pospieszyły ówczesne środki masowego przekazu, prasa, a potem radio i film. Sprawa stawała się tym łatwiejsza, że odzyskanie przez Polskę niepodległości stworzyło warunki swobodnego organizowania życia sportowego. Niepodległe, suwerenne państwo pozwalało na swobodne zrzeszanie się w związki sportowe krajowe i międzynarodowe, co obligowało do udziału w sportowym życiu międzynarodowym. W konsekwencji nastąpiło gwałtowne przyspieszenie przyjmowania form kultury sportowej, głównie krajów zachodniej Europy. Przyjęcie zasady rywalizacji jako podstawy organizacji życia sportowego w Polsce wpłynęło na podniesienie widowiskowości zawodów sportowych. System ligowy, walki o mistrzostwo Polski niemal we wszystkich dyscyplinach sportu, a także rywalizacja międzynarodowa zaczęły pasjonować tysiące kibiców. Apogeum tych zainteresowań przypadało na okres udziału polskiej reprezentacji w kolejnych igrzyskach olimpijskich i ważnych zawodach międzynarodowych, które stawały się miernikiem procesów modernizacji kraju i dystansu dzielącego nas od państw rozwiniętych nie tyle sportowo co cywilizacyjnie. Zwycięstwa sportowe w międzynarodowej konkurencji dodawały prestiżu młodej państwowości i intensyfikowało poczucie dumy i więzi narodowej polskiego społeczeństwa.

Tym procesom społecznym towarzyszyło tworzenie bazy materialnej dla widowisk sportowych. W okresie międzywojennym budowano w dużych miastach wielofunkcyjne stadiony (piłka nożna, lekkoatletyka) mieszczące 15–20 tys. ludzi, otwarte i kryte pływalnie, skocznie narciarskie i tory saneczkowe w znanych uzdrowiskach górskich.

Oczekiwaniom społecznym próbowała sprostać prasa, radio i film, najbardziej prężne środki masowego przekazu tamtych lat. Mimo olbrzymiej popularności kina i radia, w latach trzydziestych powszechnym środkiem przekazu informacji pozostała jednak w całym dwudziestoleciu prasa. Prasa zaspokajała oczekiwania społeczeństwa, ułatwiała śledzenie rozwoju współ-

² J. Zarnowski, *Epoka powojenna 1918–1939*, [w:] *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1991, s. 593–669.

zawodnictwa sportowego krajowego i międzynarodowego, a także kreowała modę na uprawianie sportu rekreacyjnego i czynnego wypoczynku.

Przeszkodą w rozwoju czytelnictwa prasy był analfabetyzm i możliwości finansowe potencjalnych odbiorców. Skuteczna walka z analfabetyzmem w II Rzeczypospolitej powiększała krąg czytelników tak, że największą barierą z czasem stanowiła mizéria finansowa potencjalnych odbiorców. Z szacunkowych obliczeń wynika, że w drugiej połowie lat dwudziestych, a więc w okresie pomyślności ekonomicznej, na codzienne nabywanie gazet mogło sobie pozwolić 80–90% rodzin pracowników umysłowych, 12–15% rodzin robotników przemysłowych i tylko 8–10% rodzin chłopskich. Wydawcy mogli liczyć na rynek odbiorcy nie przekraczający 2 – 2.5 mln osób, co dawało około 5–7.5 mln czytelników. Trwał więc wyścig w obniżaniu cen sprzedaży prasy. Największe spustoszenie na rynku prasy robiły dzienniki pięciogroszowe i dziesięciogroszowe, powodując znikanie wielu konkurencyjnych dzienników³. Objętość tanich dzienników była niewielka, najczęściej posiadały sześć kolumn, tak aby koszty minimalizować, a zyski maksymalizować przez wysokie nakłady, co prowadziło do upadku lub przejmowanie tytułów, które tej konkurencji nie sprostały⁴. W tych warunkach rynkowych szczególnie trudna sytuacja dotyczyła prasy sportowej, która cały czas szukała możliwości potaniaenia swojego produktu przez szukanie sponsorów, wśród których najlepiej widziany był mecenat państwowy.

Od 1921 r. liczba czasopism systematycznie rosła, u progu wielkiego kryzysu osiągając poziom 1800–2000 tytułów, a w 1937 r., z którego zachowały się ostatnie oficjalne dane, 3592 tytuły (w tym 184 dzienniki i 422 tygodniki). Wiele z tych tytułów szybko upadało jak i nakłady większości z nich były niskie. W połowie lat trzydziestych ukazywało się od 1.5 do 2 milionów egzemplarzy prasy codziennej, z tego około 450 tys. egzemplarzy stanowiły dzienniki mniejszości narodowych. W ten sposób chłonność rynku prasowego została wyczerpana i wzrost ilości nakładu danego tytułu mógł jedynie nastąpić kosztem osłabienia konkurencji.

Jeżeli chodzi o geografie czasopiśmiennictwa, to skoncentrowany był głównie w dużych aglomeracjach przemysłowych. Prawdziwym zagłębieniem wydawniczym była Warszawa, gdzie ukazywało się od 33% (do 42% w czasach kryzysu), wszystkich wydawanych w kraju tytułów. Za nią dopiero szedł Poznań, Kraków, Łódź, Katowice, Lwów i Wilno⁵.

³ Pięciogroszowe to m.in. „Kurier Codzienny” i „Mały Dziennik”, dziesięciogroszowe „Robotnik” i „Kurier Polski”.

⁴ A. Paczkowski, *Prasa, radio, film. 1918–1939*, [w:] *Historia Polski*, t. IV, 1918–1939, red. T. Jędrzejczak, Warszawa 1978.

⁵ D. Nałęcz, *Kultura Drugiej Rzeczypospolitej. Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. III, red. J. Buszka i A. Garlicki. Wyd. KAW, Warszawa 1991, s. 54–56.; M. Drozdowski, *Dzieje II Rzeczypospolitej*, [w:] *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1979, s. 667.

O szybkim rozwoju prasy zdecydowały tzw. dzienniki brukowe, które pod koniec lat trzydziestych stały się dominującą formą przekazu. Zawierały najczęściej informacje o zbrodniach i skandalach erotycznych i ogólnie szukały sensacji we wszystkich podawanych tematach. Redakcje korzystały z tak zwanych depešzowców i reporterów miejskich, masowo posługiwano się przedrukami z prasy zagranicznej i informacjami agencyjnymi. Informacje były krótkie i proste, tytuły wpadające w oczy. Komentarze polityczne najczęściej prosanacyjne zredukowane były do minimum. Podobnie informacje sportowe, za wyjątkiem tytułów, o których będzie niżej, sprowadzały się do krótkich informacji o najgłośniejszych wydarzeniach sportowych lokalnych lub ogólnopolskich, stawiając akcent na ich wyjątkowość. Informacje ze sportowych aren były rzadkie i pochodzenia agencyjnego. Komentarze o charakterze sportowym pojawiały się bardzo rzadko i najczęściej miały formę krótkiej i zwięzłej notatki.

Prasa sensacyjna odbijała swoimi treściami oczekiwania czytelników szukających niezbyt skomplikowanych informacji. Wydaje się jednak, że prasa ta świetnie wprowadzała w sprawy sportu kwalifikowanego, najliczniejszą w Polsce grupę czytelników. Obecność rubryki sportowej w każdej tego typu gazecie jednocześnie świadczyła, że ranga codziennej informacji sportowej (w latach trzydziestych taka rubryka była regułą) wzrastała i ze względów rynkowych stawała się koniecznym działem gazety.

Najbardziej popularnym pismem był wydawany w Krakowie przez Mariana Dąbrowskiego „Ilustrowany Kurier Codzienny” (powszechnie zwany „IKC”). Ten koncern prasowy mieścił się w Pałacu Prasy. Zatrudniał ponad tysiąc osób. W 1932 r. nakład „IKC” wynosił 130 tys., a w niedzielę 180 tys. W każdym wydaniu był bogaty i świetnie redagowany dział sportowy i turystyczny. Od maja 1931 r. w każdy poniedziałek był zamieszczany „Dodatek Sportowy”, obejmujący liczne komentarze, reportaże, artykuły redakcyjne, które podejmowały najważniejsze wówczas sprawy sportu kwalifikowanego i masowego⁶. Wspierał wyraźnie politykę sanacji w zakresie kultury fizycznej.

Ten koncern wydawał ilustrowany tygodnik sportowy „Raz Dwa Trzy” (ukazywał się w latach 1931–1939) pod red. Adama Obrubańskiego, który adresowany był do czytelników o raczej ustabilizowanej sytuacji materialnej. Był to pierwszy nowoczesny tygodnik sportowy bogato ilustrowany świetnymi, dużymi zdjęciami, miał modernistyczne, w stylu funkcjonalizmu komponowane tytuły, zamieszczał na stronie tytułowej gwiazdy mody i sportu. Po-

⁶ O sporcie na łamach „IKC” pisano już od 1910 r. Już w momencie uzyskania niepodległości był największym dziennikiem krakowskim z nakładem 50 tys. egz., apogeum osiągnął w 1932 r. z wymienioną wyżej liczbą 130 tys. w dni normalne i 180 tys. egz. w niedzielę, by spaść z nakładem w 1939 r. do 80 tys. egz.

czątkowo jednorazowy nakład wynosił do 30–40 tys. egzemplarzy, by w 1936 r. spaść do 16 tys. Innym typem ilustrowanego magazynu tygodniowego był „As” (1935–1936), zawierający materiały z zakresu sportu i mody, z dużą liczbą starannie dobranych i odbijanych ilustracji. Był adresowany do elitarnego czytelnika. Nakład wynosił 18 tys. egzemplarzy⁷.

Drugim wielkim koncernem prasowym był warszawski Dom Prasy, wydający popularne „czerwoniaki”, zwane tak od agresywnych winiet w tym kolorze. Dzienniki „Express Poranny” i „Kurier Codzienny” miały świetnie redagowane działy sportowe. Dla kibiców najważniejszą gazetą tego koncernu był wydawany „Przegląd Sportowy”. Dobrze redagowany dział sportowy miała „Republika” i „Express Ilustrowany”, wydawane w Łodzi przez tamtejszy koncern prasowy⁸.

Do swych wiernych z informacją sportową docierał kościół katolicki. „Mały Dziennik”, redagowany od 1935 r. przez franciszkanów z Niepokalanowa, kosztował tylko 5 groszy i po paru miesiącach miał 120 tys. nakładu. Dla spraw sportu oddał jedną stronę, zamieszczając na niej przeważnie krótkie wiadomości agencyjne z polskich boisk i stadionów. Zaletą „Małego Dziennika” była możliwość dotarcia z informacjami sportowymi do środowisk wiejskich i małomiasteczkowych, w których popyt na inną prasę codzienną był znikomy, a na prasę sportową przypuszczalnie w ogóle nie występował.

Mimo dominacji pism ogólnoinformacyjnych i sensacyjnych na rynku istniała prasa polityczna. Miała ona nakład znacznie mniejszy, najczęściej kilkutysięczny, w zależności od wagi ruchu politycznego i jego zasobności finansowej. Swoje pisma wydawały wszystkie obozy polityczne, traktując je jako platformę manifestowania własnych poglądów politycznych i oddziaływania integrującego ideologicznie swoich członków i sympatyków. Wszystkie prowadziły stały dział sportowy, najczęściej bogatszy w informacje niż popularne sensacyjne dzienniki. O wiele częściej podejmowały na swych łamach dyskusje nad problemami masowej kultury fizycznej, sportu kwalifikowanego jak i komentowały politykę władz państwowych w tym zakresie. Do takich partyjnych dzienników można zaliczyć piłsudczykowską „Gazetę Polską”, „Polską Zbrojną” i „Kurier Poranny”. Szczególnie bogatym działem sportowym mogła się pochwalić „Polska Zbrojna”. Liczba komentarzy, dyskusji nad sportem i kulturą fizyczną, wywiadów i wystąpień czołowych działaczy i polityków sportu sanacyjnego na jej łamach, uprawniają do określenia jej jako

⁷ C. Brzoza. *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*. Wyd. Uniw. Jagiellońskiego. Rozprawy habilitacyjne, Kraków 1999, s. 130–132.

⁸ „Republika” miała podtytuł Dziennik polityczny, literacki i handlowy. Redagowana była przez Mariana Nusbaum-Oltarzewskiego i wydawana przez koncern o tej samej nazwie.

gazety, która spełniała rolę pasa transmisyjnego sportowej polityki sanacji do opinii publicznej.

Działy sportowe prowadziły pisma Narodowej Demokracji „Gazeta Poranna Warszawska” (od 1935 r. „Warszawski Dziennik Narodowy”)⁹, chadecki „Kurier Warszawski” oraz konserwatywne: wileńskie „Słowo” w szpalcie zatytułowanej „W terenie i na torach”, a nawet krakowski „Czas” miał niewielką rubryczkę zatytułowaną „Sport i wychowanie fizyczne”.

Żywo redagowanym działem sportowym wyróżniał się socjalistyczny „Robotnik”. W publicystyce szczególnie licznie podejmował tematy związane z relacjami wzajemnymi sportu wyczynowego i masowego, amatorstwa sportowego, związków sportu z pracą i otoczeniem społecznym czy o roli sportu w szeroko pojmowanym wychowaniu młodych robotników.

Za pierwszy artykuł poświęcony sportowi w polskiej prasie codziennej uważa się sprawozdanie ze ślizgania się na łyżwach, zamieszczone w „Gazecie Krakowskiej” w 1883 r., a pierwszy dział sportowy pojawił się w 1900 r. w „Słowie Polskim”. Na prasę specjalistyczną czekano dłużej i za pierwsze wydawnictwo sportowe na ziemiach polskich uważa się „Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”, założony 1 kwietnia 1881 r., chociaż było to bardziej pismo krzewiące nowoczesne wychowanie fizyczne niż informujące o rekordach sportowych. Do pierwszej wojny światowej powstały trzy ośrodki prasy sportowej: we Lwowie, Krakowie i Warszawie. W latach 1881–1918 ukazało się, według ustaleń B. Tuszyńskiego, 36 tytułów poświęconych kulturze fizycznej¹⁰. Twórcy tej prasy, dziennikarze piszący w niej, uważali się za społeczników propagujących gimnastykę, wychowanie fizyczne i sport jako część kultury polskiej.

Zasadniczy przełom w ukazywaniu się prasy sportowej nastąpił w latach 1927–1928, co zbiegło się z poprawą sytuacji gospodarczej kraju i dojściem do władzy obozu belwederskiego. Okres prosperity trwał krótko. Wielki kryzys gospodarczy boleśnie ugodził pisma sportowe. Z ponad 120 tytułów, które ukazały się na sportowym rynku czytelniczym po 1928 r., około 60 musiało się z rynku wycofać po ukazaniu się zaledwie kilku lub kilkunastu numerów. Upadły pisma nieciekawe. Likwidacji ulegały również pisma świetnie redagowane, jak np. lwowski „Sport”.

⁹ U. Jakubowska, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1918–1939*, Łódź 1884.

¹⁰ T. Tuszyński, *Sport w środkach masowego przekazu*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna. Sport*, red. Z. Krawczyk, Instytut Kultury, Warszawa 1997, s. 226.

Na rynku wydawniczym II Rzeczypospolitej ukazało się wg Tuszyńskiego około 230 tytułów (wg Drozdowskiego 160 tytułów) związanych z kulturą fizyczną, a ich skala zainteresowań i przeznaczenia była dość wszechstronna. Prasa sportowa w latach 1926–1939, mimo trudności w latach kryzysu, rozwijała się pomyślnie, by osiągnąć w końcu wysoki poziom europejski.

Miano prekursora nowoczesnej prasy sportowej i czołowego propagatora idei olimpizmu w Polsce w latach 1923–1926 przypisać należy tygodnikowi „Stadion” (ukazywał się w latach 1923–1932), w którym pracowała cała plejada polskich dziennikarzy sportowych¹¹. Na wysokim poziomie pracował dział informacji, fachowo i rzetelnie popularyzujący wiele dyscyplin sportu, jako pierwszy miał specjalnych wysłanników za granicą, korespondentów w Paryżu, Brukseli, Budapeszcie i Londynie. Dziennikarze tego pisma wspierali i pomagali osobiście w tworzeniu kształtu organizacyjnego sportu polskiego i należeli do organizatorów I Kongresu Sportu Polskiego w 1923 r. Najbardziej spektakularnym faktem w działalności tygodnika była wizyta członków redakcji u barona de Coubertina w Paryżu. Owocem tej audyencji był list wskrzesiciela igrzysk do polskiego czytelnika oraz krótki wywiad, jaki przeprowadzono z nim na temat przyszłości ruchu olimpijskiego. List ten zamieszczono specjalnym numerze „Stadionu”, jaki wydano z okazji VIII Kongresu Olimpijskiego w Pradze w języku polskim i francuskim. Ten sposób propagowania sportu został zaaprobowany społecznie i w 1924 r. w okresie Igrzysk w osiągnął nakład 45 500 egzemplarzy, co na owe czasy było absolutnym rekordem¹².

Czołową pozycję w prasie sportowej przejmuje „Przegląd Sportowy” (rok założenia 1921 w Krakowie). W 1925 r. pismo zostało odkupione przez koncern prasowy Dom Prasy w Warszawie. Była to gazeta nowoczesna z rzetelnymi informacjami, pisana przez najbardziej wytrawnych dziennikarzy sportowych¹³. Autorami koncepcji „Przeglądu” byli jego kolejni redaktorzy naczelni Kazimierz Wierzyński (1926–1931) i Marian Strzelecki (1931–1939). Uzasadnionym powodem do dumy były udane próby zamieszczenia zdjęć z otwarcia igrzysk olimpijskich w Berlinie za pomocą telefotografii. Od 1926 r. „Przegląd” ukazywał się 2 razy w tygodniu, a od 1931 r. 3 razy. Jego nakład przez cały okres był bardzo wysoki. W roku 1936 osiągnął 46 tys. egzemplarzy¹⁴.

¹¹ Wiktor Junosza-Dąbrowski, Marian Reszke, Kazimiera Muszałówna, Tadeusz Semadini, Henryk Szot-Jeziorowski, Kazimierz Biernacki, Henryk Muszkiet-Królikowski.

¹² J. Chelmecki, *100 lat edukacji olimpijskiej społeczeństwa polskiego*, [w:] *Edukacja olimpijska w reformującej się szkole*, red. Z. Żukowska, Warszawa 2000, s. 42–43.

¹³ Do najbardziej znanych dziennikarzy „Stadionu” należeli: Jerzy Grabowski, Stanisław Rother, Jan Erdman, Kazimierz Gryżewski, Stanisława Mielech oraz Narcyz Susserman.

¹⁴ A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918–1939*, PIW Warszawa 1983, s. 200–201 oraz B. Tuszyński, *Prasa i sport. 1881–1981*, Warszawa 1981, s. 116–138.

Swoją prasę miały mniejszości narodowe, choć stan jej zależał w znacznej mierze od zaawansowania społeczno-kulturalnego tych zbiorowości. Mniejszość niemiecka jak i żydowska wydawała własną prasę sportową jak również w pismach codziennych prowadziła działy sportowe, co było wyrazem dobrze rozwiniętej działalności sportowej.

Prasa sportowa wykreowała pierwszych idoli sportowych: Feliksa Wiącka, Janusza Kusocińskiego, Helenę Konapacką, Jędrzejewską i innych, a prasa codzienna, radio i film przenieśli do masowej wyobraźni.

Radio w okresie międzywojennym zrobiło wprost zawrotną karierę stając się po prasie drugim kanałem masowego komunikowania. Zaczęło skromnie w roku 1925 od nadawania 1–2 godzin programu próbnego, na początku 1929 r. miało już blisko 200 tys. abonamentów, aby w 1939 r., dzięki tanieniu odbiornikowi detektorowemu, osiągnąć 1100 tys. zarejestrowanych radioodbiorników. Szacowano, że radia słuchało regularnie 6 mln mieszkańców Polski. W ten sposób radio w końcu lat trzydziestych stało się najbardziej masowym środkiem oddziaływania na umysły i nastroje społeczeństwa. Popularność tego środka komunikacji przesądziła o przejęciu tej instytucji przez władze państwowe. Pomimo że stało się filarem wpływów sanacji, nie odbiło się to na jakości programu. Kultura znalazła w Polskim Radiu wyjątkowego orędownika i propagatora. W połowie lat trzydziestych muzyka wypełniała blisko 60% czasu antenowego, 30% zajmowały audycje informacyjne, pogadanki, odczyty i programy literackie i 10% dzienniki radiowe. W 1931 r. oddano w Raszynie centralną stację nadawczą, dzięki której można było odbierać program radiowy na 90% powierzchni kraju.

Dziennikarze „Stadionu”, oczarowani nowym wynalazkiem, jakim było radio, już w 1925 r., kiedy było ono jeszcze w fazie eksperymentów, uznali, że w najbliższej przyszłości stanie się nowym, może najważniejszym instrumentem szerokiej propagandy sportu. Oni to stali się autorami nadawanych na falach eteru wiadomości sportowych, które początkowo ukazywały się raz w tygodniu, by wkrótce ukazywać się już jako Wiadomości Sportowe codziennie. Pierwsza bezpośrednia transmisja została przeprowadzona 20 lutego 1927 r. podczas międzynarodowych narciarskich mistrzostw Polski na Krokwi w Zakopanem. Entuzjastycznie przyjęta, odkryła, jakie możliwości daje „żywy” przekaz z walki sportowej i dramaturgii zawodów. Od tego momentu liczba takich transmisji wzrastała, wraz z doskonaleniem jej formy technicznej i programowej.

Do transmisji zawodów włączały się rozgłośnie regionalne. W sierpniu 1927 r. rozgłośnia krakowska transmitowała przebieg Automobilowego Rajdu Tatrzańskiego Łysa Polana — Morskie Oko. Radio Poznańskie od 15 maja 1928 r. rozpoczęło codzienne nadawanie gimnastyki przez radio, prowadzonej

o 6.00 rano przez Józefa Waxmana. W roku 1929 już wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia prowadziły transmisje radiowe z najważniejszych zawodów krajowych i międzynarodowych organizowanych na terenie Polski. Najważniejszy egzamin radio zdało z relacji zawodów FIS w Zakopanem w 1929 r., ze względu na międzynarodową radiową premierę. Odtąd liczba bezpośrednich przekazów z zawodów sportowych nieustannie rosła, sięgając w 1934 r. 420 godzin. Świadczyło to o popularności sportu wśród słuchaczy, ale i mogło to być zrealizowane dzięki nowościom technicznym. Były nimi: taśma stalowa Stilla oraz aparatura Neumana, które umożliwiały rejestrację imprez, montowanie i dopiero ich emisję na antenę. Dzięki tym udogodnieniom było możliwe przeprowadzenie pierwszych transmisji radiowych z zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen i letnich w Berlinie. W ekipie czterech sprawozdawców znalazł się Wojciech Trojanowski, gwiazda dziennikarstwa radiowego, którego porywające relacje zyskiwały mu słuchaczy, a sport nowych sojuszników¹⁵.

Do Referatu Sportowego PR od 1930 r. weszła szeroko polityka. Kierowanie tym referatem powierzano osobom związanym z Referatem Prasowym PUWF i PW. W konsekwencji programy sportowe podporządkowano zadaniom indoktrynacji ideologią obozu sanacyjnego. Stąd redakcja sportowa przede wszystkim miała zajmować się pracą społeczno-wychowawczą, relacjonując masowe akcje organizowane przez PUWF i PW, a dopiero w dalszej kolejności transmisjami sportowymi, odczytami, przeprowadzać wywiady i sluchowiska sportowe. Przejawem nowej polityki programowej stała się specjalna audycja nadana 17 marca 1934 r., w której uczestniczyli przedstawiciele świata sportu, polityki i organizacji społecznych, zgromadzeni przed mikrofonami w studiach w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Katowicach i Poznaniu. Celem tej audycji było przekazanie szerokiej opinii publicznej założeń polityki sportowej obozu sanacji¹⁶.

Z czasem doskonalono informację sportową, zatrudniając wybitnych fachowców w poszczególnych dyscyplinach sportu, rozszerzono źródła informacji (obok PAT, był to biuletyn jedynej przed wojną sportowej agencji „Centrosport”) i nasłuchi obcych stacji radiowych. Przybrało to formę codziennych wiadomości sportowych nadawanych przez wszystkie rozgłośnie o tej samej porze (19.40 – 19.50 w dni powszednie oraz o godz. 22.00 w niedziele i święta).

¹⁵ S. Tuszyński, *Radio i sport*, Warszawa 1993, s. 39–41.

¹⁶ CAW. Zespół PU WFiPW, I.300.69.174, Ustalenia wspólnej narady PU WFiPW z Dyrekcją Polskiego Radia.

Podobnie popularne jak radio było w dwudziestoleciu międzywojennym kino. Kinematografia, najszybciej rozwijała się w Warszawie. W dwudziestoleciu międzywojennym na 267 pełnometrażowych filmów tylko 9 nakręcono poza stolicą. Warszawa też dostarczała filmowi najliczniejszą publiczność. W 1938 r. działało 800 kin z 300 tys. miejsc, a roczną frekwencję oblicza się na około 40–60 milionów widzów. 400 kin znajdowało się w małych miastach i w nielicznych wsiach. Co dziesiąte kino znajdowało się w stolicy. Działały tu placówki największe i najnowocześniejsze. Liczba kin przypadająca na 10 000 mieszkańców sytuowała nas o wiele niżej niż państwa sąsiednie, jak Czechosłowacja czy Niemcy. Było to spowodowane nadmiernym fiskalizmem polityki państwowej. Właściciele kin musieli odprowadzać do budżetu 50% podatku widowiskowego od wpływów ze sprzedaży biletów. Dużym zainteresowaniem cieszyły się filmy zagraniczne, a zwłaszcza hollywoodzkie. Większość widzów w kinie szukała przede wszystkim rozrywki i ucieczki od codzienności. Ale film spełniał również rolę poznawczo-edukacyjną.

Pierwsze polskie produkcje filmowe podejmujące temat sportowy miały charakter propagandowy i patriotyczny. Wytwórnia „Ornak” już w 1919 r. zrealizowała filmy o zawodach lotniczych i wojskowych wyścigach konnych. Jan Skarbek-Malczewski filmował przyjazd do Warszawy zespołu TG „Sokół” i jego pokaz gimnastyczny na Agrykoli.

Lata dwudzieste to epoka dynamicznie rozwijającego się filmu krótkometrażowego. Wytwórnia Doświadczalna nakręciła wówczas reportaże z ważnych wydarzeń sportowych: meczu piłki nożnej Polska – Anglia, rajdu samochodowego, regat żeglarskich i wioślarskich oraz wyścigów kolarskich. W roku 1927 nakręcono film relacjonujący zawody wojskowo-sportowe na trasie Kraków – Kielce pod tytułem *Marsz szlakiem Kadrówki*.

Największą jednak rolę w docieraniu z filmową informacją o sporcie odegrała Państwowa Agencja Telegraficzna, która od 1933 r. produkowała „Tygodnik Aktualności PAT”. Powielany był on w 33 kopiach i wyświetlany w około 300 kinach. Sport zajął czołowe miejsce w tygodniku PAT, ustępując jedynie polityce, zajmując około 25% nakręconego materiału. Tak duża liczba w tygodniku poświęconemu sportowi świadczy o jego popularności wśród widzów kinowych, co pozwalało wykorzystywać tę tematykę jako nośnik treści politycznych kroniki.

W latach trzydziestych wyjątkowo prezentuje się twórczość Stowarzyszenia Miłośników Filmu Artystycznego „Start”. Członkowie stowarzyszenia, inspirowani twórczością awangardy filmowej, tworzą filmy wybijające się swoim poziomem artystycznym. W filmie o tematyce sportowej wybija się postać Aleksandra Forda. W 1935 r. tworzy najważniejszy — w ocenach krytyków — dla filmu przedwojennego film krótkometrażowy *Na start*, do któ-

rego zdjęcia kręcił Jerzy Maliniak. Jest to film poetycki, będący pochwałą ludzkiego ciała, młodości i sportu, utrzymany w helleńskiej tonacji.

Z filmów fabularnych, w których pojawia się temat sportowy, warto przypomnieć *Biały ślad*, reżysera i autora zdjęć Adama Krzeptowskiego, wg scenariusza Rafała Malczewskiego. Był to dramat rozgrywający się w górach, w którego obsadzie pojawili się znani narciarze: Bronisław Czech i Stanisław Maruszak. Film ten prezentowano na I Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji w 1932 r. Udział w owym festiwalu przyczynił się do jego powodzenia u publiczności¹⁷.

W dwudziestoleciu międzywojennym dokonano wielkiego upowszechnienia sportu, przełamując jego pewną elitarność charakterystyczną dla okresu do 1914 r. Stało się tak dzięki zamierzonej polityce wielu organizacji społecznych, polityce państwa szczególnie po 1927 r., ale i w dużej części było efektem naturalnego rozwoju i realizacji pojawiających się potrzeb społeczeństwa. Odrodzenie państwa ułatwiło modernizację w zakresie kultury fizycznej, poprzez upowszechnienie szkolnictwa, częściową demokratyzację społeczeństwa i możliwość udziału w życiu międzynarodowym. Dzięki temu sport stawał się częścią procesów, którym podlegała cała polska kultura. Sport wpływał na obniżenie barier klasowych i warstwowych jak i obyczajowych przez swoją dostępność; przekonywał, że nastąpiło wyrównanie statusu społecznego.

Rozwinęły się kanały masowej komunikacji: prasa codzienna i specjalistyczna, kino i radio. Możliwości te w pełni zaczął wykorzystywać sport, wpływając bardzo mocno na kształt kultury masowej. Gdy na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych następowało tzw. przekroczenie pierwszego progu kultury masowej, sport uzyskał w tych przemianach pełne obywatelstwo. Sport ukazywano w środkach masowej komunikacji w treściach prostych, w formach ujednoczonych, zrozumiałych dla masowego odbiorcy. W ten sposób sport spełnił dwa kryteria charakteryzujące wg A. Kłóskowskiej masową kulturę: kryterium ilości oraz kryterium standaryzacji¹⁸.

W powszechnym dostępie do masowej kultury fizycznej istniały nadal niemałe bariery. Istniała bariera edukacyjna. Jeszcze w 1939 r. blisko 20% ludności stanowili analfabeci, liczba osób z wykształceniem średnim i wyższym nie przekraczała 15%. Bariery urbanizacyjną był fakt, że jeszcze w 1939 r. tylko 30% ludności mieszkało w miastach (10% w dużych), a to byli najwięksi odbiorcy masowej kultury. To właśnie w miastach znajdowały się organizacje i obiekty sportowe umożliwiające uczestnictwo w sporcie. Bariery niskich

¹⁷ J. Mosz, *Sport w filmie*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej. Kultura fizyczna i sport*. Instytut Kultury, Warszawa 1997, s. 305–311.

¹⁸ A. Kłóskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1982.

dochodów powodowała, że duża część społeczeństwa nie miała środków na zakup dóbr kultury, nawet tych o najniższych cenach. Istniała wreszcie bariera językowa. Żydowska i niemiecka mniejszość wytworzyła własną inteligencję i własne prężne życie kulturalne. Byli jej pozbawieni Ukraińcy i Białorusini, stanowiący ponad 20% ludności Rzeczypospolitej, którzy, nie znając dobrze języka polskiego i należąc do najbiedniejszych warstw społeczeństwa, nie mogli korzystać z tych wartości kulturowych, które upowszechniała polska prasa, radio i film. Bariery te stanowiły przeszkodę w zwiększeniu stopnia dostępności sportu dla dużej części społeczeństwa.